

MAREK ŻMIGRODZKI

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, muzyka, granie na Sylwestrze, zespół braci Żmigrodzkich, zespoły muzyczne

Pierwsze pieniądze zarobiłem na Sylwestra

Pierwsze pieniądze zarobiłem na sylwestra i później grałem w zespole ze średnim bratem. Bo brat średni grał na trąbce. A wszyscyśmy grali na pianinie. I jak na przykład brat średni grał na trąbce, to ja mu akompaniowałem. Ewentualnie, jak nie było pianisty, to on grał na pianinie, a ja grałem na klarncie albo na saksofonie. To wymienialiśmy się, mieliśmy zespół, i w karnawale, to mieliśmy zajęte soboty i niedziele. Właściwie prawie wszystkie. Bo na rynku tutaj, to niewielkie miasto w sumie, było kilka zespołów. Zespół Pawła Falkiewicza, zespół Witka Mischczaka, Tadeusz Münch grał w „Lubliniance”. Zespołów było niewiele, a Sylwestrów było sporo – to kino, to zakład pracy organizował, to drukarnia, to szkoła, to gdzieś tam. Była taka sytuacja, że myśmy mieli ten kalendarz wyczerpany. Myśmy grali z bratem w zespole jazzowym Akademii Medycznej, i to się tym charakteryzowało, że tam był tylko jeden medyk, a reszta to prawnicy. Tak się złożyło po prostu. To była pierwsza praca moja, pierwsze zarobki. Ale później, jak sędziowałem [siatkówkę], to też tam jakieś diety miałem. Kiedyś się nawet zaczępiłem, rowy kopałem, bo kanalizację na Sławinku robili i tam nie mieli robotników, można było parę groszy zarobić. Praca nie hańbi.

Data i miejsce nagrania	2017-04-27, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"